

MAGDALENA D. MATCZAK
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Zakład Antropologii

JANUSZ Z. WOŁOSZYN
Uniwersytet Warszawski
Instytut Archeologii

TOMASZ KOZŁOWSKI
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Zakład Antropologii

Strach i lęk jako kategorie badawcze w archeologii*

Czy emocje — z natury rzeczy krótkotrwałe stany ludzkiego umysłu, niekiedy tylko prowadzące do działań pozostawiających po sobie czytelny zapis w świecie materialnym — mogą stanowić przedmiot badań archeologii, nauki zajmującej się przecież odkrywaniem, dokumentowaniem i analizowaniem materialnych świadectw ludzkich poczynań oraz studiowaniem procesów, których czas trwania liczy się zazwyczaj w latach, dekadach, a nawet stuleciach, nie zaś w sekundach, minutach czy godzinach? W artykule postaramy się wykazać, że odpowiedź na postawione pytanie może być twierdząca. Na początku przyjrzymy się temu, jak archeologia ujmuje emocje i w jaki sposób stara się je badać; przedstawimy definicje strachu i lęku. Następnie przejdziemy do omówienia strategii prowadzących do rozpoznawania w materiale wykopaliskowym śladów tych dwóch odmiennych stanów emocjonalnych oraz przedyskutujemy sposoby badania zarówno strachu, jak i lęku na przykładzie tzw. pochówków antywampirycznych.

I. ARCHEOLOGIA EMOCJI

Archeologia emocji jest stosunkowo młodym kierunkiem badań, powstałym w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku w ramach archeologii postprocesualnej, stąd też literatura na jej temat wciąż nie jest zbyt obfita¹. Sarah Tarlow, jedna

* Część badań zaprezentowanych w artykule została przeprowadzona w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki UMO–2014/13/N/HS3/04602.

¹ S. Tarlow, *Emotion in Archaeology*, „Current Archaeology”, t. XLI, 2000, nr 5, s. 713–746; O.J.T. Harris, T.F. Sørensen, *Rethinking Emotion and Material Culture*, „Archaeological Dialogues”, t. XVII, 2010, nr 2, s. 145–163; S. Tarlow, *The Archaeology of Emotion and Affect*, „Annual Review of Anthropology”, t. XLI, 2012, s. 169–185; M.D. Matczak, *Rozważania nad emocjami w perspektywie archo- i paleopatologicznej na przykładzie wczesnośredniowiecznego Kaldusa*, [w:] *Emocje w życiu mieszkańców miast na przestrzeni dziejów*, red. A. Buczyło, J. Moździeń, A. Murtynowska, Toruń 2014, s. 87–99.

z twórczyn metodologicznych podstaw tej subdyscypliny, zwraca uwagę, że emocje są pojęciem trudnym do zdefiniowania zarówno na gruncie nauk społecznych, jak i historycznych². W psychologii terminem tym określa się zwykle świadome lub nieświadome silne stany afektywne o wyraźnym zabarwieniu i wartościowaniu (o charakterze pobudzenia pozytywnego lub negatywnego), wywołane jakimś konkretnym wydarzeniem lub sytuacją, i — co istotne — względnie nietrwałe (w przeciwieństwie np. do nastrojów, namiętności czy sentymentów)³. W archeologii, zdaniem Tarlow, terminem tym objąć należy przede wszystkim długotrwałe stany uczuciowe (związane np. z mentalnością ludzi danej epoki) i właśnie je poddać badaniom⁴.

Dla archeologów, zwłaszcza tych, którzy zajmują się najdawniejszymi dziejami ludzkości, emocje są trudnym przedmiotem badań. Napotykać oni bowiem na swej drodze niełatwą do przekroczenia barierę poznawczą. Wynika ona zarówno z braku źródeł pisanych, które mogłyby wesprzeć ich rozważania dotyczące tej sfery ludzkiego życia, jak i z faktu, że kultura materialna daje nam ograniczony wgląd w to, w jaki sposób nasi przodkowie myśleli bądź czuli⁵. Trudności te wzmacnia dyskusja tocząca się między zwolennikami obiektywizmu i konstruktywizmu. Obiektywizm zakłada, że skoro emocje mają swoje źródło w ciele, to we wszystkich epokach przejawiają się one w podobny sposób, konstruktywizm zaś, że nie wypływają one z ciała, a są tylko warunkowane kulturowo. Zdaniem konstruktywistów emocje nie mają więc charakteru biologicznego, lecz wynikają z życiowego doświadczenia jednostki oraz światopoglądu społeczności, do której taka jednostka należy⁶. Wykorzystanie wyłącznie podejścia obiektywistycznego nie prowadziłyby w archeologii do uzyskania specjalnie ciekawych wyników, z kolei rygorystyczne stosowanie podejścia konstruktywistycznego musiałyby skutkować pesymizmem badawczym i w zasadzie uniemożliwiłyby prowadzenie studiów nad emocjami w prehistorii.

Jak zatem archeolodzy mogą próbować badać emocje? Najwłaściwszym wyjściem wydaje się być zastosowanie koncepcji umiarkowanego konstruktywizmu⁷. Przyjmuje ona, że emocje pierwotne (np. złość, odraza, radość czy strach) mają co prawda swoje źródło w ciele, jednak ich pojawianie się, intensywność oraz forma ekspresji są w znacznym stopniu uwarunkowane kulturowo i przez to są

² S. Tarlow, *Emotion in Archaeology*, s. 714.

³ W artykule *A Categorized List of Emotions Definitions, with Suggestion for a Consensual Definition* („Motivation and Emotion”, t. V, 1981, nr 4, s. 345–379) Paul R. Klingginn i Anne M. Klingginn podali 92 definicje emocji funkcjonujące w psychologii.

⁴ S. Tarlow, *Emotion in Archaeology*, passim.

⁵ Eadem, *The Archaeology of Emotion and Affect*, passim.

⁶ Ibidem; A. Wierzbicka, *Język i metajęzyk: kwestie kluczowe w badaniach nad emocjami*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, Warszawa 2012, s. 245–277.

⁷ P.N. Stearns, C.Z. Stearns, *Emotionology: Clarifying the History of Emotions and Emotional Standards*, „The American Historical Review”, t. XC, 1985, nr 4, s. 813–836.

kontekstualne. To właśnie te kulturowe konteksty występowania poszczególnych emocji staramy się badać i poddawać interpretacji.

Wydaje się również, że w badaniach nad emocjami w archeologii ciekawe rezultaty może przynieść wykorzystanie podejścia narratywistycznego⁸. Archeolodzy związani z tym nurtem badają język niewerbalny, który wyraża się w kulturze materialnej (np. w materiale z osad czy w konstrukcjach grobowych)⁹, natomiast stosujący to podejście bioarcheolodzy i paleopatolodzy poddają analizie język niewerbalny wyrażony w szczątkach kostnych. Kultura materialna z jednej strony i ciało ludzkie z drugiej stanowią w tym ujęciu formę komunikacji oraz mają charakter narratywny. Szczególnie interesujące materiały do tego typu badań pochodzą z cmentarzysk. Kluczem do zrozumienia emocji są tu przede wszystkim ciało (w postaci szczątków szkieletowych czy prochów, jego ułożenie w grobie, obserwowane zmiany patologiczne) oraz wszelkie elementy kultury materialnej związane z pochówkiem (wyposażenie, strój, narzędzia itp.). Wykorzystując podejście narratywistyczne, archeolodzy i paleopatolodzy badają ucieleśnione emocje (ang. *embodied emotions*) stanowiące „siłę napędową społecznego sprawstwa”¹⁰ i pozostawiające czytelne, poddające się interpretacji ślady materialne (zachowane zarówno w postaci artefaktów, jak i szczątków kostnych).

W ramach archeologii emocji badacze często poruszają tematykę choroby¹¹, niepełnosprawności¹², śmierci, a także relacji między żywymi a zmarłymi¹³. Wszystkie te zagadnienia łączą uczucia strachu i lęku, którym teraz przyjrzymy się bliżej.

II. STRACH I LĘK

Strach jest jedną z najstarszych i najsilniejszych ludzkich emocji. Trwoga i przerażenie odczuwane w momencie bezpośredniego zagrożenia były niewątpliwie znane człowiekowi od zawsze (tak jak od zawsze znane były również zwierzętom); „wynałazkiem” specyficznie ludzkim są natomiast rozmaite lęki, obawy,

⁸ M. D. Matczak, *Rozważania nad emocjami*, passim.

⁹ I. Hodder, *The Narrative and Rhetoric of Material Culture Sequences*, „World Archaeology”, t. XXV, 1993, nr 2, s. 268–282.

¹⁰ S. Tarlow, *Emotion in Archaeology*, s. 714: *embodied emotion is the basis of social agency*.

¹¹ K. A. Dettwyler, *Can Paleopathology Provide Evidence for „Compassion”?*, „American Journal of Physical Anthropology”, t. LXXXIV, 1991, s. 375–384.

¹² D. Hawkey, *Disability, Compassion and the Skeletal Record. Using Musculoskeletal Stress Markers (MSM) to Construct an Osteobiography from Early New Mexico*, „International Journal of Osteoarchaeology”, t. VIII, 1998, s. 326–340; L. Tilley, M. F. Oxenham, *Survival against the Odds: Modeling the Social Implications of Care Provisions to Seriously Disabled Individuals*, „International Journal of Paleopathology”, t. I, 2012, s. 35–42.

¹³ S. Tarlow, *Bereavement and Commemoration. An Archaeology of Mortality*, Oxford 1999.

obsesje i fobie trapiące ludzi nawet wówczas, gdy bezpośrednie zagrożenie nie występuje¹⁴. Większe lub mniejsze niepokoje, nieraz w sposób bardzo wyraźny, manifestowały się w ludzkich działaniach, które miały na celu ograniczyć skalę spodziewanego niebezpieczeństwa lub — w wypadku niemożliwości jego uniknięcia — przynajmniej zminimalizować jego skutki. Skoro „boimy się zawsze”, to materiał do tego rodzaju badań powinien być — i *de facto* jest, jeśli spojrzymy na sprawę z odpowiedniej perspektywy — niezwykle bogaty. Podejmując jako archeolodzy rozważania nad strachem bądź lękiem, spotykamy się jednak wielokrotnie z wyraźną epistemologiczną asymetrią: co prawda źródła materialne mogą dokumentować występowanie tego rodzaju uczuć w przeszłości, ale ich brak wcale nie musi świadczyć o tym, że w którymś momencie nasi przodkowie byli od nich wolni.

Chociaż w rozumieniu potocznym strach i lęk traktuje się synonimicznie, określając tymi terminami sytuacje, w których człowiek czegoś się boi, to w psychologii te dwa pojęcia oznaczają jednak dwa zupełnie odmienne stany emocjonalne¹⁵. Strach (ang. *fear*), będący jedną z reakcji pierwotnych, zakorzeniony jest w instynkcie przetrwania i spełnia ważne funkcje adaptacyjne. Pojawia się wyłącznie w obliczu realnego niebezpieczeństwa (np. w chwili ataku dzikiego zwierzęcia lub katastrofy naturalnej o gwałtownym przebiegu) i gdy ono mija, szybko wygasa, pozwalając organizmowi dostosować się do nowych warunków. Kiedy jednak szkodliwe działanie stresującego bodźca utrzymuje się dłużej, uczucie strachu rozwija się i narasta. Lęk (ang. *anxiety*), w odróżnieniu od strachu, jest procesem niezwiązanym z bezpośrednim, występującym w danej chwili niebezpieczeństwem, a jego źródłem jest wyobrażone lub spodziewane zagrożenie mające lub tylko mogące nadejść w przyszłości (np. wojna czy głód).

III. ZMATERIALIZOWANY STRACH

Korzystając z przedstawionego powyżej rozróżnienia na strach i lęk, zajmijmy się najpierw pierwszym z tych uczuć. Przykłady odkrycia w trakcie badań wykopaliskowych dowodów wystąpienia zachowań odruchowych, instynktownych — a więc z natury rzeczy wyjątkowo krótkotrwałych i rzadko pozostawiających jakieś materialne ślady — są niezwykle rzadkie. Na ogół związane są z wydarzeniami o szczególnym charakterze, gwałtownym przebiegu i budzącymi emocje skrajne, wywołane rychłą perspektywą utraty życia lub zdrowia własnego

¹⁴ Trafnie wyraża to aforyzm W. G r z e s z c z y k a (*Parada paradoksów*, Łódź 1985): „Zwierzęta boją się tylko tyle, ile trzeba; dopóty, dopóki istnieje bezpośrednie zagrożenie. Człowiek boi się zawsze. Jego lęk jest zakodowany nie tylko w podświadomości, ale i w pamięci”.

¹⁵ S. G e r s t m a n n, H. O r l i k o w s k a, I. S t a c h n i k ó w n a, *Z badań nad psychologią strachu*, Poznań 1957.

lub najbliższych. Naturalną reakcją na tego rodzaju wydarzenia może być tylko walka (obrona lub atak) bądź ucieczka¹⁶. Najbardziej znanym przykładem materialnych dowodów ludzkiego strachu są świadectwa zachowane w osiedlach ludzkich dotkniętych katastrofami naturalnymi, a wśród nich niewątpliwie w miastach pogrzebanych pod kilkumetrowymi warstwami pumeksu i popiołów w wyniku wybuchu Wezuwiusza: Pompejów, Herkulanum i Stabiów oraz mniejszych osiedli takich jak Oplontis, Boscoreale, Boscotrecase, Murecine czy Somma Vesuviana.

Wybuch wulkanu, do którego doszło 24 sierpnia 79 r. n.e., poprzedziły silne wstrząsy, jakie miały miejsce na początku tego miesiąca. Co prawda wulkan był uspiony od ponad tysiąca lat, ale mieszkańcy zdawali sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństwa, które mogło im grozić w wyniku trzęsienia ziemi. Większość z nich pamiętała jeszcze silne trzęsienie, które miało miejsce w 62 r. i które dotknęło miasta Wezuwiusza, obracając w ruinę m.in. część Herkulanum i Stabiów. Prace przy naprawianiu zniszczeń trwały jeszcze, kiedy siedemnaście lat później nastąpił prawdziwy kataklizm. Wielu mieszkańców nadmorskich miast — ostrzeżonych wstrząsami — zdążyło się więc ewakuować w ciągu kilku tygodni poprzedzających katastrofalny wybuch. Wielu też udało się zapewne uciec w samym dniu tragedii¹⁷.

Według różnych szacunków Pompeje mogło zamieszkiwać od 6 do blisko 20 tys. mieszkańców. W czasie prac wykopaliskowych, które prowadzono na tym stanowisku od połowy XVIII w., odkryto jednak szczątki zaledwie nieco ponad tysiąca osób. Oblicza się (jeśli rozkład ofiar w rejonach jeszcze nieprzebadanych byłby podobny jak w tych już odkopanych), że w największym z miast Wezuwiusza śmierć mogło ponieść w sumie ok. 1600 osób. W Herkulanum nie natrafiono na ciała tak licznych ofiar (przez całe lata uważano, że w ogóle ich tam nie było), co wskazuje na to, że prawdopodobnie znacznej większości mieszkańców tego miasta udało się uciec i ocalić życie¹⁸.

¹⁶ Na początku XX w. amerykański fizjolog i psycholog Walter B. Cannon (*Bodily Changes in Pain, Hunger, Fear and Rage: An Account of Recent Researches into the Function of Emotional Excitement*, New York 1915) wprowadził do literatury teorię, zgodnie z którą odpowiedzią zwierząt i ludzi w sytuacjach realnie występującego poważnego zagrożenia i silnego stresu jest odruchowa, instynktowna reakcja organizmu, prowadząca w konsekwencji do podjęcia walki lub salwowania się ucieczką (ang. *fight-or-flight response*). Chociaż zdolność do odczuwania strachu leży w naszej naturze, to jest on zarówno emocją subiektywną, jak też uwarunkowaną historycznie i kulturowo. Ten sam spodziewany skutek (strata, ból) nie zawsze i nie u wszystkich wywołuje poczucie zagrożenia. Przedstawiciele różnych kultur odczuwają strach wobec zagrożeń rozmaitego typu, odmiennie mogą też tę emocję wyrażać i odmiennie reagować w sytuacjach silnego stresu.

¹⁷ Erupcje typu pliniańskiego, stanowiące najniebezpieczniejszy rodzaj erupcji wulkanicznych, są niezwykle destrukcyjne dla środowiska (dewastacja następuje w promieniu dziesiątek kilometrów), ale większość ludzi zamieszkujących obszar dotknięty katastrofą przeżywa wybuch, jako że jego symptomy występują tygodnie, a niekiedy nawet miesiące przed kataklizmem.

¹⁸ Na początku lat osiemdziesiątych XX w. porcie w Herkulanum dokonano odkrycia, które podważyło wcześniejsze ustalenia, jakoby w mieście tym w ogóle nie było ofiar (np. L.C. Castiglione, *Pompeje i Herkulanum*, Warszawa 1979). W przystaniach dla łodzi, które

W pierwszej fazie wybuchu Pompeje zostały pokryte dwu–trzymetrową warstwą pumeksu. Blisko 40% osób, które wówczas straciły życie (z ogółem odkrytych blisko 400), zginęło pod walącymi się dachami i ścianami domów. W drugiej, zdecydowanie bardziej niebezpiecznej fazie erupcji, zginęło ich znacznie więcej (odkryto pozostałości 650 ciał). Zabiły ich atakujące z olbrzymią prędkością lawiny piroklastyczne, gorejące chmury niosące z olbrzymią prędkością rozgrzane masy trujących gazów wulkanicznych, popiołów i okruchów skalnych. Takie fale uderzyły dwukrotnie. Niektórym mieszkańcom udało się przeżyć pierwszą z nich. Gdy do niej doszło, połowa ludzi znajdowała się na ulicach miasta, a druga połowa starała się chronić w domach. Niektórzy, chcąc odciążyć dachy budynków, próbowali jeszcze usuwać zalegające na nich warstwy pumeksu¹⁹.

Niewątpliwie największe wrażenie robią w Pompejach gipsowe odlewy ludzkich ciał, które wykonywano w trakcie wykopalisk prowadzonych tam w drugiej połowie XIX w.²⁰ Są one najlepszym świadectwem męczarni i potwornego strachu, których doświadczali ginący tam ludzie w ostatnich minutach życia. Próbowali uciekać, zasłaniaли głowy przed gradem lapilli, osłaniali twarze i drogi oddechowate przed gorącym, duszącym dymem. Obecnie nie tworzy się już tego rodzaju odlewów. W miastach Wezuwiusza odkrywa się kości ludzi i zwierząt (np. koni próbujących w amoku opuścić stajnię). Choć szkielety te nie wyglądają tak spektakularnie jak odlewy, dostarczać mogą bioarcheologom znacznie więcej ciekawych informacji na temat stanu zdrowia ofiar lub ich diety.

Niezwykłe interesujące, choć znacznie mniej znane, są ślady jeszcze potężniejszej erupcji Wezuwiusza, do której doszło ponad półtora tysiąca lat wcześniej, we wczesnej epoce brązu, najprawdopodobniej w początkach II tysiąclecia p.n.e., w rolniczej, świetnie się już wówczas rozwijającej Kampanii²¹. Wybuch ten — w przeciwieństwie do tego, który nastąpił w 79 r. n.e. — nie miał swojego Pliniusza Młodszeo, kronikarza, który pozostawiłby pisane świadectwo tych wydarzeń, toteż jedynych śladów tej katastrofy szukać możemy w materiale archeologicznym.

ulokowane były przy starej linii brzegowej, odkryto wówczas 55 szkieletów mężczyzn, kobiet i dzieci, zabitych przez lawinę gorących gazów wydobywających się w czasie wybuchu wulkanu.

¹⁹ Wiele interesujących danych na temat efektów prac wykopaliskowych i laboratoryjnych prowadzonych na obszarze miast Wezuwiusza (z planami poszczególnych insuli, domów i willi) znaleźć można na bardzo rzetelnie opracowanej stronie *AD79 Destruction and Re-discovery* <<https://sites.google.com/site/ad79eruption/>>. Zamieszczono tam też pokazną literaturę (głównie opracowania książkowe) dotyczącą przebiegu i skutków kataklizmu.

²⁰ Metodę użycia gipsu sztukatorskiego do otrzymywania tego rodzaju odlewów (roślin, drewnianych mebli, ciał ludzi i zwierząt) opracował w latach sześćdziesiątych XIX w. ówczesny dyrektor wykopalisk w Pompejach, włoski archeolog Giuseppe Fiorelli.

²¹ Dyskusję dotyczącą dokładniejszego datowania tej erupcji Wezuwiusza znaleźć można m.in. w: G. Mastrolorenzo, P. Petrone, L. Pappalardo, M.F. Sheridan, *The Avellino 3780–yr–B.P. Catastrophe as a Worst–Case Scenario for a Future Eruption at Vesuvius*, „Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America”, t. CIII, 2006, nr 12, s. 4366–4370.

Wybuch, określany w literaturze jako erupcja Avellino²², zniszczył wiele osad położonych u podnóża wulkanu. Jedną z najlepiej zachowanych jest Nola (oddalona o 15 km na północny wschód od Wezuwiusza), osada badana przez ekipę włoskich i amerykańskich archeologów i wulkanologów od początków XXI w., w której odkryto pozostałości chat, ceramiczne naczynia oraz nieliczne szczątki ludzi i zwierząt²³. Innym badanym od niedawna stanowiskiem jest Afragola, leżąca 14 km na północny zachód od Wezuwiusza. W osadzie tej znaleziono co prawda wiele porzuconych przedmiotów niskiej wartości (ceramikę, przedmioty drewniane, kosze), nie odkryto jednak ani szczątków ludzkich, ani cenniejszych przedmiotów wykonanych z brązu, co sugeruje, że kataklizm nie miał aż tak gwałtownego przebiegu. Śmierć osady była powolna, niektórzy mieszkańcy wracali nawet do swoich domów, starając się ratować pozostawiony tam dobytek²⁴.

W kontekście tego artykułu najciekawszym odkryciem związanym z erupcją sprzed blisko 4 tys. lat są tysiące odcisków stóp, które pozostawili uciekający ze swych siedzib ludzie, a które doskonale utrwały się w twardniejącej warstwie osadów (il. 1). Bardzo dokładne pomiary pozostawionych śladów, wykonane przy użyciu skanera laserowego, pozwoliły odtworzyć nie tylko „ścieżki” poszczególnych osób (dość chaotyczne), ustalić wzrost i przybliżony wiek mieszkańców (odciski stóp trzynastu osób nieprzekraczających 1,40 m wzrostu określono jako ślady osób młodocianych, zaś 66 mierzących powyżej 1,40 m jako ślady dorosłych), ale nawet określić prędkość (dość niewielką, w granicach



1. Ślady stóp odcisnięte w warstwach popiołu wulkanicznego poświadczające *exodus* mieszkańców okolic Wezuwiusza w momencie erupcji z czasów wczesnej epoki brązu (fot. Pierpaolo Petrone)

²² Pozostałością po tej erupcji są wielometrowe warstwy pumeksu eksploatowane m.in. w gminie Avellino w Kampanii.

²³ W trakcie wykopalisk w San Paolo Belsito koło Noli odkryto szkielety dwóch ofiar wybuchu — mężczyzny i młodej kobiety — w typowej dla duszących się pozycji obronnej.

²⁴ Mniej więcej w tym samym czasie (pod koniec XVII w. p.n.e., u schyłku środkowej epoki brązu) doszło również do słynnego wybuchu na wyspie Thera (Santoryn). Wydaje się, że znaczna większość mieszkańców minojskiego osiedla w Akrotiri zdołała ocalić życie (do tej pory nie odkryto na wyspie szczątków ofiar).

2,5–5,4 km/godz.), z jaką ludzie ci oddalali się od miejsc zamieszkania. Uciekały również zwierzęta, zarówno udomowione, prowadzone przez właścicieli, jak i dzikie. W tych samych warstwach odkryto odciski racic bydła, owiec, kóz, kopyt koni i osłów (towarzyszące śladom ludzi), a także łap psów, kotów i gryzoni (jeżozwierzy i wiewiórek). Zachowały się również ślady kół wozów. Uciekano przede wszystkim w kierunku północnym, jak najdalej od wulkanu. Ewakuacja na wielką skalę trwała zarówno w czasie opadów popiołu, jak i podczas deszczy, które nastąpiły po erupcji i spowodowały spływy błotne. Można się domyślać, że w ciągu niewielu godzin nastąpił prawdziwy *exodus*²⁵.

Wkrótce po katastrofie, zapewne pokonując lęk związany z niepewnością jutra, część mieszkańców powróciła do swoich siedzib; w niektórych osadach zbudowano nowe chaty. Na skutek erupcji wulkanu warunki do prowadzenia działalności rolniczej pogorszyły się jednak w tym rejonie tak dalece, że ostatecznie na wiele pokoleń opuszczono zasypane tereny, przenosząc się w inne okolice. Kataklyzm spowodował prawdopodobnie znaczne pogorszenie się stanu zdrowia miejscowej ludności i w efekcie kryzys demograficzny. Pierwsze ślady nowego, stałego osadnictwa na dotkniętym erupcją obszarze pojawiły się dopiero blisko 230 lat później, już w środkowej epoce brązu.

IV. WSZECHOBECNY LĘK

Materialne ślady lęku pozostawione przez ludzi, którzy bali lub obawiali się czegoś, co miało dopiero nastąpić, są nieporównanie liczniejsze od zachowanych do naszych czasów świadectw pośpiesznych i często chaotycznych działań podejmowanych pod wpływem strachu. Możemy wręcz uznać, że lęk był wszechobecny. Przebogaty materiał, czekający na archeologa chcącego pod tym kątem spojrzeć na dzieje poszczególnych kultur, jest w zasadzie niewyczerpany; kwestią otwartą

²⁵ Szacuje się, że w czasach opisywanego wybuchu obszar ok. 500 km² wokół Wezuwiusza był w stanie dawać utrzymanie maksymalnie kilkudziesięciu tysiącom mieszkańców. M.A. Di Vito, E. Zanella, L. Gurioli, R. Lanza, R. Sulpizio, J. Bishop, E. Tema, G. Boenzi, E. Laforgia, *The Afragola Settlement near Vesuvius, Italy: The Destruction and Abandonment of a Bronze Age Village Revealed by Archaeology, Volcanology and Rock-magnetism*, „Earth and Planetary Science Letters”, t. CCLXXVII, 2009, nr 3–4, s. 408–421; T. Matarazzo, F. Berna, P. Goldberg, *Occupation Surfaces Sealed by the Avellino Eruption of Vesuvius at the Early Bronze Age Village of Afragola in Southern Italy: A Micromorphological Analysis*, „Geoarchaeology”, t. XXV, 2010, nr 4, s. 437–466; J. Sevink, M.J. van Bergen, J. van der Plicht, H. Feiken, C. Anastasia, A. Huizinga, *Robust Date for the Bronze Age Avellino Eruption (Somma-Vesuvius): 3945 ± 10 calBP (1995 ± 10 calBC)*, „Quaternary Science Reviews”, t. XXX, 2011, nr 9–10, s. 1035–1046; E. Laforgia, G. Boenzi, L. Amato, M.A. Di Vito, L. Fattore, M. Stanzione, F. Viglio, *The Vesuvian „Pomici di Avellino” Eruption and Early Bronze Age Settlement in the Middle Clanis Valley*, „Méditerranée”, t. CXII, 2009, s. 101–107.

pozostaje natomiast zestaw pytań, na które zechce on dzięki temu materiałowi odpowiedzieć.

1. OD POWIETRZA, GŁODU, OGNI A WOJNY...

Najsilniejszym i najpoważniejszym rodzajem lęku jest lęk przed nieznanym. Od najdawniejszych czasów ludzie podejmowali rozmaite środki zaradcze, aby ten lęk opanować lub choćby ograniczyć do minimum. Bano się chorób, zwłaszcza tych, których pochodzenia nie potrafiono sobie wytłumaczyć, groźnych epidemii zbierających obfite żniwo, dziesiątkujących całe populacje, wyludniających wsie i miasta²⁶. Chorych dotkniętych niektórymi z nich często wykluczano ze wspólnoty, a jeśli nawet opiekowano się nimi, to przeważnie działo się to w miejscach odizolowanych od siedzib zamieszkiwanych przez resztę ludności (np. poza obwodem murów miejskich)²⁷. Stosowano poza tym bogaty repertuar zabiegów magicznych mających ustrzec ludzi przed chorobami lub pomóc w ich wyleczeniu. Służyły temu rozmaite talizmany, amulety, wzory malowane i tatuowane na ciele, wota składane w odpowiednich miejscach²⁸.

Obawy przed głodem, niedostatkiem żywności lub wody starano się rozwiązywać, lokując osady na żyznych terenach i zapewniając sobie dostęp do rozmaitych środowisk ekologicznych. Podejmowano próby podniesienia wydajności produkcji, wprowadzano nowe odmiany udomowionych roślin i zwierząt, kopano i oczyszczano kanały melioracyjne, budowano zbiorniki na wodę, akwedukty, terasy uprawne, a także magazyny, składy i spichlerze.

Nie mniej, obawiano się również ludzi, zazwyczaj obcych, nieznanymi, w jakimś stopniu innych; zewnętrznych lub wewnętrznych wrogów. Ze względu na lęk przed nimi granice zamieszkiwanych obszarów opierano na trudnych do sforsowania barierach naturalnych (łańcuchach górskich, rzekach), osady lokowano w miejscach obronnych (w zakolach rzek, na szczytach lub stokach wzgórz lub w takich punktach, z których można było łatwo kontrolować otoczenie), tworząc w ten sposób swoiste „krajobrazy lęku”. Budowano sieci wczesnego ostrzegania (niekiedy w formie doskonale ze sobą skomunikowanych punktów obserwacyjnych) lub linie umocnień (murowane lub ziemne wały graniczne, forty, strażnice). Obawy związane z zagrożeniami zewnętrznymi, podbojem lub najazdami wynikały z doświadczeń własnych i relacji przodków. Wojny kojarzono ze śmiercią, gwałtami, grabieżą, uprowadzaniem ludzi do niewoli, a także z głodem, chorobami i poważnymi stratami materialnymi. Wszelkiego rodzaju umocnienia i fortyfikacje

²⁶ C.A. Roberts, K. Manchester, *The Archaeology of Disease*, Ithaca 2013; A.M. Wyrywa, *Zabobony. „wampiry” i remedia antywampiryczne. Przyczynek do poznania zachowań funeralnych*, [w:] *Czarownice. Funeralia Lednickie — Spotkanie 2*, red. J. Wrzesiński, Poznań 2008, s. 43–66.

²⁷ M.C. Inhorn, P.J. Brown, *The Anthropology of Infectious Disease*, „Annual Review of Anthropology”, t. XIX, 1990, s. 89–117.

²⁸ M. Parker Pearson, *The Archaeology of Death and Burial*, Stroud 2011.

siedzib ludzkich stanowią wyraźny zapis tego rodzaju niepokoju. Najlepszym dowodem istnienia owego odwiecznego lęku jest również produkcja różnego rodzaju uzbrojenia służącego zarówno do ataku, jak i do obrony. Gdy niebezpieczeństwo było już blisko i wydawało się, że nie uda się go uniknąć, podejmowano próby ocalenia przynajmniej części majątku, licząc na to, że gdy zagrożenie minie, uda się go odzyskać. Świadectwem takich działań są niektóre skarby monet i kosztowności, odkrywane zazwyczaj przypadkowo przez przygodnych znalazców, rzadko zaś wskutek regularnych prac archeologicznych. Potencjalnych wrogów wewnętrznych odseparowywano, tworząc w ramach poszczególnych ośrodków rejony lub dzielnice zamieszkiwane przez różne grupy lub warstwy społeczne oraz wznosząc budowle, do których dostęp mieli tylko wybrani²⁹.

2. OD NAGŁEJ I NIESPODZIEWANEJ ŚMIERCI...

Niewątpliwie najbardziej bano się jednak śmierci. Lęk przed nią i wynikające z niewiedzy obawy dotyczące pośmiertnych losów człowieka skutkowało stosowaniem rozmaitych praktyk funeralnych (dążących do zachowania bądź przeciwnie — do częściowego lub nawet całkowitego unicestwienia doczesnych szczątków) i wpływały na konstruowanie różnego rodzaju struktur grobowych (od prostych dołów w ziemi po piramidy faraonów). Dary ofiarowywane zmarłym, niekiedy niezwykle okazałe, tworzone były czasami z pieczołowitością i starannością znacznie większą od tej, którą przykładano do produkcji przedmiotów wykorzystywanych za życia, zwłaszcza zaś tych służących do użytku codziennego. Lęk przed nieznanym manifestował się w działaniach o charakterze magicznym i religijnym, sprzyjał tworzeniu wizerunków bóstw odpowiedzialnych za rozmaite aspekty funkcjonowania kosmosu, społeczeństwa i poszczególnych jednostek³⁰. Ofiary składane istotom nadprzyrodzonym — często we wznoszonych dla nich sanktuariach i świątyniach — miały ukoić ich gniew lub zaskarbić przychyłność i zapewnić niezbędne łaski³¹.

V. STUDIUM PRZYPADKU: TZW. POCHÓWKI ANTYWAMPIRYCZNE IN CULMINE

Pewne zjawiska kulturowe pozostawiające ślad w materiale archeologicznym pozwalają na badanie zarówno strachu, jak i lęku. Jednym z ciekawszych przykładów takich zjawisk są tzw. pochówki antywampiryczne. W literaturze zakłada się, że niektóre społeczności wczesnośredniowieczne obawiały się zmarłych i dlatego

²⁹ C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia: Teoria, metody, praktyka*, Warszawa 2002, s. 165–210.

³⁰ A.M. Wyrywa, *Zabobony*, „wampiry”, passim.

³¹ C. Renfrew, P. Bahn, *Archeologia*, s. 369–402.

przestrzegały rozbudowanych praktyk pogrzebowych. Będąc ich częścią rytuały i zabiegi miały na celu ochronę żywych przed zmarłymi. Szczególnie bano się zmarłych uważanych za wampiry; według wierzeń mogły one szkodzić żywym, powodując śmierć ludzi i zwierząt oraz sprowadzając inne nieszczęścia³². Zgodnie z podanym wyżej rozróżnieniem, występowanie zabiegów antywampirycznych na danym terenie na przestrzeni wieków uznać można za świadectwo lęku, natomiast każdorazowe zastosowanie określonych praktyk funeralnych wobec osoby uważanej za wampira za przejaw strachu.

Naukowcy od dawna starają się odpowiedzieć na pytanie, co dokładnie powodowało uznanie kogoś za wampira. Niektórzy sądzą, że przyczynę stanowić mogły pewne wywołujące lęk choroby i niepełnosprawności, inni natomiast, że wpływ na to mogły mieć przede wszystkim symptomy pewnych chorób (zwłaszcza anemii i gruźlicy), które — w oczach członków społeczności — upodabniały cierpiące na nie osoby do wampirów (zarówno pod względem wyglądu, jak i zachowania)³³. W dalszej części tekstu postaramy się ustalić, czy średniowieczne społeczeństwo rzeczywiście lękało się chorych i niepełnosprawnych, czy mogło ich właśnie uważać za wampiry i czy z tego powodu mogło ich grzebać w tzw. pochówkach antywampirycznych.

1. GENEZA I DEFINICJE TZW. POCHÓWKÓW ANTYWAMPIRYCZNYCH

O istnieniu długiej tradycji praktyk antywampirycznych na obecnych ziemiach polskich świadczą ślady tego typu zabiegów odkrywane na cmentarzyskach datowanych od okresu wpływów rzymskich przez średniowiecze aż po wiek XVII³⁴ oraz wzmianki o takich działaniach obecne w tekstach pisanych i materiałach etnograficznych od czasów średniowiecza aż po początek wieku XX³⁵. Bonifacy

³² J. Gąsowski, *Wczesnohistoryczne cmentarzysko szkieletowe w Radomiu*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVII, 1950, s. 305–326; M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy na płaskich cmentarzyskach szkieletowych w Polsce*, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. VI, 1969, s. 241–301; P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki antywampiryczne*, [w:] *Hereditatem cognoscere. Studia i szkice dedykowane Profesor Marii Miśkiewicz*, red. Z. Kobylński, Warszawa 2004, s. 38–66; A.M. Wyrwa, *Zabobony*, „wampiry”, passim.

³³ T. Mollison, *Archaeological Evidence for Attitudes to Disability in the Past*, „Archaeological Review from Cambridge”, t. XV, 1999, nr 2, s. 69–77; M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy*, s. 141; M.Ł. Stanaśzek, *Pochówki wampirów w Polsce wszenopiastowskiej*, passim; idem, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, passim.

³⁴ P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki*, passim; A.M. Wyrwa, *Zabobony*, „wampiry”, passim; A. Sikorski, *Atypowe groby szkieletowe*, passim; A. Krzyszowski, *Wczesnośredniowieczny cząstkowy pochówek na cmentarzysku w Sowinkach*, [w:] *Czarownice. Funeralia Lednickie — Spotkanie 2*, red. J. Wrzesiński, Poznań 2008, s. 97–101; L.A. Gregoricka, T.K. Betsinger, A.B. Scott, M. Polcyn, *Apotropaic Practices and the Undead: A Biogeochemical Assessment of Deviant Burials in Post-Medieval Poland*, „PLoS ONE”, t. IX, 2014, nr 11, s. 1–24.

³⁵ O. Kolberg, *Dziela Wszystkie*, t. I: *Kujawy*, Warszawa 1867; t. XV: *Wielkie Księstwo*

Zielonka twierdził, że praktyki zabezpieczania żywych przed zmarłymi uważanymi za strzygi były zapożyczeniami z kultury antycznej; na terenach dzisiejszej Polski miałyby one, jego zdaniem, zostać zaadaptowane już w czasach rzymskich³⁶. Z kolei Przemysław Żydok przyczyn powstania zjawiska tzw. pochówków antywampirycznych upatruje w zmianie kulturowej, a mianowicie we wprowadzeniu chrześcijaństwa. Praktyki antywampiryczne mogły być według tego autora „rezultatem zderzenia rodzimej kultury słowiańskiej z kulturą chrześcijańską”³⁷. Obrządek ciałałpalny (charakterystyczny dla czasów rzymskich i początku wczesnego średniowiecza) mógł dawać gwarancję przejścia ducha zmarłego do innego świata, natomiast zastosowanie charakterystycznego dla chrześcijaństwa obrządku szkieletowego mogło powodować niepewność co do pośmiertnych losów duszy zmarłego. Zmiana kulturowa związana z wierzeniami w los duszy po śmierci spowodowała spotęgowanie strachu przed pewnymi zmarłymi, a w konsekwencji stosowanie praktyk mających na celu zabezpieczenie żywych³⁸.

Przyjrzyjmy się definicjom pochówków antywampirycznych, które zaproponowano w literaturze. W 1950 r. Jerzy Gąsowski za tego rodzaju pochówek uznał grób pochodzący z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Radomiu. Był on odmienny od pozostałych pochówków na tym stanowisku: zmarłego złożono w nim w $\frac{3}{4}$ na boku twarzą do ziemi, nad szkieletem znajdował się bruk z szesnastu polnych kamieni, a w grobie brak było jakiegokolwiek wyposażenia. Autor twierdził, że te cechy pochówku mogły wskazywać na zabiegi mające za zadanie „zabezpieczenie się przed wampirem”, choć z drugiej strony nie wykluczał, że grób mógł zawierać zwłoki skazańca³⁹. Z lat pięćdziesiątych pochodzą również artykuły Waldemara Chmielewskiego⁴⁰ i Janiny Kamińskiej⁴¹ donoszące o grobie nr 8 z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Buczku, w którym pochowano mężczyznę przebitego kołkiem. W grobie tym również brak było wyposażenia. Według autorów dowodziło to, że członkowie społeczności dokonującej tego pochówku bali się pogrzebanego mężczyzny. Kamińska sugerowała, że mężczyzna mógł być uważany za upiora⁴². Zielonka opisujący w 1957 r. niezwykle

Poznańskie, Warszawa 1882; M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego. Przyczynek do etnografii polskiej*, t. VII: *Wisła*, Warszawa 1891; A. Fischer, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów 1921; W. Łęga, *Ziemia chełmińska*, Wrocław 1961; J. Możdżeń, *Zjawiska demoniczne w późnośredniowiecznych Prusach. W świetle kroniki Szymona Grunaua*, Toruń 2010.

³⁶ B. Zielonka, *Niezwykłe pochówki na Kujawach*, s. 23.

³⁷ P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki*, s. 57.

³⁸ Ibidem.

³⁹ J. Gąsowski, *Wczesnohistoryczne cmentarzysko*, s. 322.

⁴⁰ W. Chmielewski, *Badania terenowe łódzkiego ośrodka prehistorycznego w roku 1949*, „Z Otchłani Wieków”, t. XIX, 1950, nr 5–6, s. 95–102.

⁴¹ J. Kamińska, *Cmentarzysko wczesnośredniowieczne w Buczku, pow. Łask*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna 1”, 1956, s. 97–116.

⁴² Ibidem, s. 106, 111.

pochówki na Kujawach podawał, że pewni zmarli uważani byli za strzygi, które wychodziły z grobów i szkodziły np. swoim krewnym⁴³. W celu zabezpieczenia się przed strzygą zmarłego kładziono twarzą do ziemi, lub odcinano mu głowę. Autor przytoczył przykłady pochówków z cmentarzysk z Bodzanowa i Adolfinia, które wskazywały na stosowanie tego rodzaju praktyk na ziemiach polskich, począwszy od czasów rzymskich po średniowiecze.

Przemysław Żydok proponuje, aby najpierw zdefiniować typowy obrządek pogrzebowy dla danej kultury, a następnie rozważyć czym jest grób atypowy i za taki uznać tzw. grób antywampiryczny⁴⁴. Najczęstszymi cechami denotującymi ten typ pochówku są zdaniem Żydoka:

1. czaszka znajdująca się poza układem anatomicznym;
2. czaszka nosząca ślady przebicia;
3. noże, kołki, groty strzał i inne ostre przedmioty tkwiące między żebrami;
4. kamień, gruda gliny, moneta wciśnięte między szczęki;
5. ułożenie szkieletu częścią twarzową do ziemi;
6. duże kamienie zalegające nad pochówkiem;
7. szkielet ułożony w pozycji skurzonej;
8. obcinanie części ciała (również innych niż głowa);
9. ułożenie grobu na peryferiach lub poza obrębem cmentarza;
10. brak wyposażenia;
11. nietypowa orientacja pochówku i/lub szkieletu względem stron świata;
12. częściowe zwęglenie szkieletu;
13. ślady wtórnego otwarcia grobu⁴⁵.

Oprócz opisanych, w literaturze podaje się także inne wyróżniki tzw. pochówków antywampirycznych, np.:

14. ułożenie pod żuchwą płytki kamiennej czy też
15. włożenie do grobu różańca z medalikiem przedstawiającym św. Benedykta⁴⁶.

⁴³ B. Zielenka, *Niezwykłe pochówki na Kujawach*, „Z Otchłani Wieków”, t. XXIII, 1957, nr 1, s. 20–23.

⁴⁴ P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki*, passim.

⁴⁵ Ibidem, s. 44; cf. M. Miśkiewicz, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy*, passim; A.M. Wyrwa, *Zabobony*, „wampiry”, passim; H. Zolla-Damkowa, *Przyczyny i formy recepcji rytuału szkieletowego u Słowian nadbałtyckich we wczesnym średniowieczu*, „Przegląd Archeologiczny”, t. XXXV, 1988, s. 183–229; M.Ł. Stanaszek, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych osobnika dla sposobu jego pochówku na przykładzie tzw. pochówków antywampirycznych*, [w:] *Środowisko pośmiertne człowieka. Funeralia Lednickie — Spotkanie 9*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzeński, Poznań 2007, s. 283–289; A. Sikorski, *Atypowe groby szkieletowe z wczesnośredniowiecznego cmentarzyska w Dębczynie (stan. 53), woj. Zachodniopomorskie*, [w:] *Czarownice. Funeralia Lednickie — Spotkanie 2*, s. 103–111.

⁴⁶ A.M. Wyrwa, *Zabobony*, „wampiry”, s. 53–60.

Należy zaznaczyć, że grupa grobów atypowych jest szersza i nie obejmuje wyłącznie tzw. grobów antywampirycznych, jak chciałby tego Żydok. Do grobów atypowych należą również groby podwójne, groby komorowe i wszelkie inne, których jest zasadniczo mniej na danym cmentarzysku niż grobów typowych. Autorzy zgodnie podkreślają, że w przypadku definiowania pochówku jako tzw. antywampirycznego, powinien występować zespół kilku z powyżej wymienionych wyróżników. Zauważają także, że niektóre cechy takiego pochówku (np. brak wyposażenia) mogą być czasami wynikiem rabunku lub innych zdarzeń losowych, a niekoniecznie rezultatem intencjonalnych zabiegów podejmowanych przez osoby dokonujące pogrzebu⁴⁷.

2. TZW. POCHÓWKI ANTYWAMPIRYCZNE *IN CULMINE*

Jako przykład do przedyskutowania wyżej wspomnianych kwestii wybraлиśmy materiały wyeksplorowane na stanowiskach w Kałdusie (woj. kujawsko-pomorskie). Badania w Kałdusie zapoczątkowano w XIX w., natomiast od lat dziewięćdziesiątych XX stulecia prowadzone są one pod kierunkiem Wojciecha Chudziaka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Materiały archeologiczne i osteologiczne, które prezentujemy niżej, pozyskano z cmentarzysk (stanowiska 1, 2 i 4) w roku 1957 oraz w latach 1997–2011. Materiały te opublikowano w tomach 3, 5 i 7 serii wydawniczej *Mons Sancti Laurentii* pod redakcją Chudziaka⁴⁸. Łącznie na cmentarzyskach w Kałdusie odkryto ponad tysiąc grobów, z czego do analizy na potrzeby tego artykułu wybrano 661 szkieletów z 653 grobów.

Kałdus znajduje się w części zachodniej regionu historyczno-geograficznego zwanego ziemią chełmińską (*terra Culmensis*), która stanowi część Pomorza Nadwiślańskiego i obejmuje obszar między łukiem Wisły, Drwęcą na południu i Osą na północy. W czasach wczesnego średniowiecza ziemia chełmińska była położona na północno-wschodnich rubieżach Słowiańszczyzny Zachodniej, na styku Pomorza, Prus, Kujaw i Mazowsza⁴⁹. W dzisiejszym Kałdusie znajdują się pozostałości wczesnośredniowiecznego Chełmna (*Culmen*), zasiedlanego głównie między X a XIII w. Był to czas, gdy na ziemiach polskich zachodziły znaczące,

⁴⁷ P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki*, passim; H. Zolli-Adamikowa, *Przyczyny i formy recepcji*, passim.

⁴⁸ *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 1). Mons Sancti Laurentii*, t. III, red. W. Chudziak, Toruń 2006; *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie (stanowisko 4). Mons Sancti Laurentii*, t. V, red. W. Chudziak, Toruń 2010; T. Kozłowski, *Stan biologiczny i warunki życia ludności in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim (X–XIII wiek): Studium antropologiczne. Mons Sancti Laurentii*, t. VII, Toruń 2012.

⁴⁹ W. Chudziak, *Stan badań nad wczesnym średniowieczem ziemi chełmińskiej — główne tezy i perspektywy badawcze*, [w:] *Studia nad osadnictwem średniowiecznym ziemi chełmińskiej*, t. V, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 9–28.

a czasem burzliwe zmiany związane z budową państwowości pierwszych Piastów. W czasach największej świetności *in Culmine* znajdował się dwuczłonowy gród o randze *sedes regni principalis*, osady oraz cmentarz. Następnie ośrodek grodowy urósł do rangi kasztelanii i był użytkowany do ok. XIII w., kiedy to ziemię chełmińską przekazano zakonowi krzyżackiemu, który gród zniszczył⁵⁰.

Zacznijmy od opisanego typowego obrządku pogrzebowego stosowanego na cmentarzu *in Culmine*. Zmarłych chowano tam w obrządku szkieletowym w grobach płaskich⁵¹. 603 groby (92% próby) zorientowano na osiach zachód–wschód i wschód–zachód, 322 groby (49% próby) posiadały wyposażenie, 93% zmarłych ułożono na wznak z rękoma wyprostowanymi wzdłuż ciała lub ułożonymi na udach, miednicy lub pod miednicą⁵².

Inaczej wyglądały pochówki atypowe, w tym tzw. antywampiryczne⁵³, pochodzące z Kałdusa i posiadające już obszerną literaturę⁵⁴. Na podstawie

⁵⁰ Idem, *Wczesnośredniowieczna przestrzeń sakralna in Culmine na Pomorzu Nadwiślańskim. Mons Sancti Laurentii*, t. I, Toruń 2003.

⁵¹ V. Stawska, J. Bojarski, W. Chudziak, *Rodzaje grobów i konstrukcje wewnętrzne*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko*, t. V, s. 55–65.

⁵² V. Stawska, *Formy jam grobowych i układ pochówków*, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko*, t. III, s. 49–59; V. Stawska, J. Bojarski, W. Chudziak, *Rodzaje grobów i konstrukcje wewnętrzne*, s. 55–65; V. Stawska, J. Bojarski, W. Chudziak, *Układ pochówków*, [w:] *ibidem*, s. 67–77.

⁵³ Do innych pochówków atypowych w Kałdusie można zaliczyć groby orientowane na osi północ–południe i południe–północ, groby komorowe, groby, w których ciało ułożono na boku lub w pozycji skurzonej, i groby podwójne. Łącznie do kategorii pochówków atypowych można zaliczyć 105 grobów.

⁵⁴ O tzw. pochówkach antywampirycznych w Kałdusie pisali dotychczas: J. Bojarski, *Cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie na ziemi chełmińskiej (stanowisko 4). Wstępny wynik badań*, [w:] *XIII Sesja Pomorzoznawcza*, t. II: *Od wczesnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, red. H. Paner, M. Fudziński, Gdańsk 2003, s. 19–32; P. Żydok, *Wczesnośredniowieczne pochówki*, *passim*; M. Ł. Stanażek, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, *passim*; idem, *Pochówki wampirów w Polsce wczesnopiastowskiej*, „Archeologia Żywa”, 1999, nr 2, s. 36–40; M. Włodarczak, *Pochówki „antywampiryczne” a pochówki atypowe w świetle źródeł archeologicznych, historycznych i etnograficznych*, [w:] *Oblicza śmierci. Perspektywy badawcze*, red. O. Tarczyńska, Poznań 2008, s. 253–261 (mimo, że autorka używa nazwy „Kałdusek” — s. 255, 256 — to na podstawie przypisu odsyłającego do publikacji Eleonory Kaszewskiej z 1960 r. można się zorientować, że w istocie chodzi o Kałdus); J. Bojarski, W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe w Kałdusie (województwo kujawsko-pomorskie), stanowiska 1, 2, i 4 (badania w latach 2005–2007)*, [w:] *XVI Sesja Pomorzoznawcza*, t. 1: *Od epoki kamienia do okresu wczesnośredniowiecznego. Acta Archaeologica Pomeranica III*, red. A. Janowski, K. Kowalski, S. Słowiński, Szczecin 2009, s. 293–310; A. Koperkiewicz, *Święci czy przekłeci? Kilka refleksji o anomaliiach w pochówkach wczesnośredniowiecznych*, [w:] *Wymiary inności. Nietypowe zjawiska w obrzędowości pogrzebowej od pradziejów po czasy nowożytne*, red. K. Skóra, T. Kurasiński, „Acta Archaeologica Lodziensia”, t. LVI, Łódź 2010, s. 65–77; A. Janowski, T. Kurasiński, *Rolnik, wojownik czy „odmieniec”? Próba interpretacji obecności sierpów w grobach wczesnośredniowiecznych na terenie*

dotychczasowych publikacji oraz własnych analiz Magdalena D. Matczak wyróżniła wśród odkrytych w Kałdusie pochówków czarnaście grobów, które można określić mianem antywampirycznych⁵⁵. Zostały one zidentyfikowane na stanowiskach 1 i 4; na stanowisku 2 nie odkryto takich pochówków. Ze względu na niedostateczną jakość zachowania materiału kostnego analizie poddano trzynaście pochówków zawierających czarnaście szkieletów⁵⁶. Pochówki antywampiryczne *in Culmine* datowane są od początków użytkowania części cmentarza będącego stanowiskiem 4, czyli od czwartej ćwierci X w. przez fazę 1a (czwarta ćwierć X–przełom X i XI w.), fazę 1b (X/XI–pierwsza połowa XI w.) oraz fazę 2a (lata czterdzieste XI–przełom XI i XII w., pierwsza połowa XII w.) aż po kres użytkowania części cmentarza będącego stanowiskiem 1, czyli do pierwszej połowy XIII w.

Spośród cytowanych wyżej wyróżników tzw. grobów antywampirycznych podanych przez Żydoka w stosunku do pochówków z Kałdusa rozpoznano cztery:

1. brak anatomicznego układu ciała a w szczególności czaszki;
2. ułożenie szkieletu częścią twarzą do ziemi;
3. obecność kamieni nad pochówkiem lub szkieletem;
4. dekapitację.

Brak anatomicznego układu szkieletu stwierdzono w sześciu grobach ze stanowiska 1 (groby nr 112/99, 116/99, 122/99, 130/99, 133/99, 134/99). W dwóch przypadkach (groby nr 112/99 i 116/99) czaszka była odwrócona podstawą o 90 stopni od osi kręgosłupa. W dwóch kolejnych przypadkach (groby nr 122/99 i 133/99) czaszka była znacząco przesunięta od anatomicznej pozycji w stronę kości ramiennej, a w grobie nr 134/99 — spoczywała na miednicy. W grobie nr 130/99 nie odnaleziono czaszki. Pochówki te interpretowane są jako wynik podejmowania „niezrozumiałego, tajemniczego kultu”⁵⁷. Należy zauważyć, że w przypadkach dwóch szkieletów (z grobów nr 112/99 i 116/99) wiek zmarłych określono

ziem polskich, [w:] *Wymiary inności*, s. 79–95; L. Gardęła, *Gryź ziemię! Pochówki na brzuchu we wczesnośredniowiecznej Polsce w perspektywie porównawczej*, „Pomniki Dawnego Prawa”, t. XVI, 2011, s. 38–59; T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim; L. Gardęła, K. Kajokowski, *Vampires, Criminals or Slaves? Reinterpreting „Deviant Burials” in Early Medieval Poland*, „World Archaeology”, t. XLV, 2013, nr 4, s. 780–796; M.D. Matczak, *Tak zwane pochówki antywampiryczne a zagadnienie zmian patologicznych. Próba reinterpretacji*, [w:] *Królowie i biskupi, rycerze i chłopcy — identyfikacja zmarłych. Funeralia Lednickie — Spotkanie 16*, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2014, s. 437–457; M.D. Matczak, *Chorzy, niepełnosprawni we wczesnośredniowiecznym Culmine. Studium archeologiczno–antropologiczne*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. D. Minty–Tworzowskiej i dr hab. T. Kozłowskiego w Instytucie Prahistorii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2015.

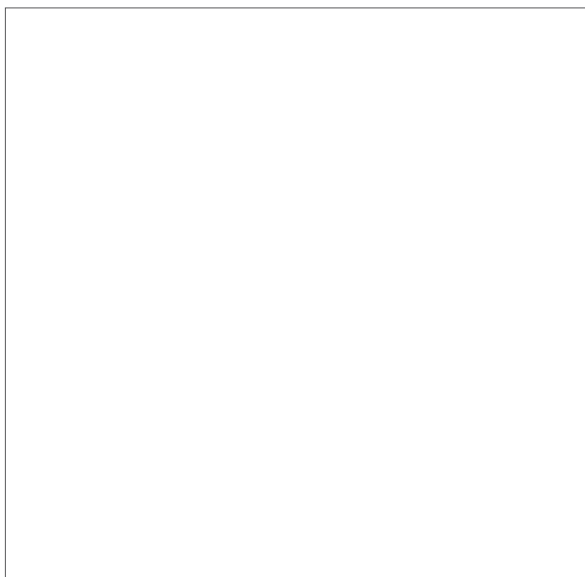
⁵⁵ M.D. Matczak, *Tak zwane*, passim.

⁵⁶ Groby nr 32/57 i 256/01 są podwójne. W przypadku grobu nr 32/57 tylko ciało mężczyzny zostało poddane praktykom antywampirycznym. W przypadku grobu nr 358/02 — opisywanego jako antywampiryczny — szkielet nie zachował się na tyle dobrze, aby można było przeprowadzić analizy antropologiczne.

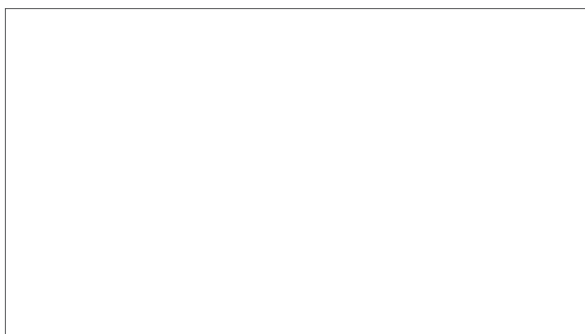
⁵⁷ V. Stawsk a, *Formy jam grobowych*, s. 58.

na kategorię *infans* I (tzw. dzieciństwo młodsze — od narodzin do momentu wyrżnięcia pierwszego stałego zęba trzonowego, czyli do około siódmego roku życia), co prawdopodobnie wpłynęło na sposób zachowania szkieletów i ich układ. Szkielety odwrócone powierzchnią brzusznią do ziemi zidentyfikowano w pięciu grobach: na stanowisku 1 — w grobie nr 24/57 (il. 2) i na stanowisku 4 — w grobach nr 26/00, 131/01, 383/03, 358/02. Jeśli chodzi o trzeci z wymienionych wyróżników, to w grobie nr 48/00 odkryto kamienny blok piaskowca ułożony w centralnej części jamy, zaś w grobie nr 32/57 na miednicy szkieletu B zidentyfikowano płaski kamień. Dekapitację zidentyfikowano u kobiety i mężczyzny pochowanych w podwójnym grobie nr 256/01 ze stanowiska 4 (il. 3). Co ważne, w żadnym z wymienionych wyżej grobów nie zaobserwowano pokrywania się wyróżników denotujących pochówek antywampiryczny.

Większa część zaproponowanych przez Żydoka wyróżników tzw. pochówków antywampirycznych w przypadku Kałdusa traci swój potencjał analityczny. Część kategorii można odrzucić ze względu na problematyczność oszacowania ich związku z zagadnieniem praktyk antywampirycznych. Jak już wspomnieliśmy, w przypadku Kałdusa tylko 322 groby na 653 (49% próby) posiadały wyposażenie. Odnośnie do wyróżnika dotyczącego obecności ostrych przedmiotów między kośćmi szkieletu, należy zauważyć, że dość często noże, które są najczęściej spotykanym elementem wyposażenia, były znajdowane właśnie pomiędzy kośćmi szkieletu. Jest to skutkiem tego, że noże przymocowywano



2. Grób nr 256/01, A: kobieta, B: mężczyzna, stanowisko 4 w Kałdusie (woj. kujawsko-pomorskie) (za: *Katalog źródeł, passim*)



3. Grób nr 24/57, stanowisko 1 w Kałdusie (woj. kujawsko-pomorskie) (za: W. Chudzika, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Kałdusie (stanowisko 1)*, s. 152)

do pasa (noszonego na brzuchu lub w okolicy bioder), który w grobie uległ rozłożeniu. Zatem obecność ostrych przedmiotów — w tym przypadku noży — między kośćmi można wiązać raczej ze sposobem ubioru zmarłego i typowym wyposażeniem niż ze strachem przed zmarłymi i próbą ochrony. Złamane kończyny bez śladów gojenia również trudno uznać za wyznacznik pochówku antywampirycznego; wskazują one jedynie na kondycję fizyczną człowieka. W przypadku szkieletu z grobu nr 32/57 sugerowano⁵⁸ praktyki dotyczące obcięcia kości dłoni i stóp, jednakże najnowsze analizy paleopatologiczne nie potwierdzają tego przypuszczenia⁵⁹. Moneta wciśnięta między szczęki może wskazywać na inną tradycję funeralną, podobnie zresztą jest w przypadku innego ułożenia ciała (np. na boku lub według innej orientacji). W Kałdusie odkryto kilkanaście grobów zawierających ciało ułożone na boku lub o orientacji północ-południe. Jest ich niewiele w porównaniu z całkowitą liczbą pochówków (653), zatem można je potraktować jako groby atypowe, nie zaś antywampiryczne. Należy również podkreślić, że w przeciwieństwie do pochówków z Brześcia Kujawskiego, Buczka czy Starego Zamku (cytowanych w artykule Żydoka), w Kałdusie nie zaobserwowano praktyki przebijania piersi kołkiem. Bliższa analiza układu pochówków na stanowiskach 1 i 4 nie wskazuje na istnienie skupisk tzw. grobów antywampirycznych, a lokowanie ich na obrzeżach cmentarzysk należało do rzadkości⁶⁰. Gdybyśmy kierowali się wyróżnikami zaproponowanymi przez Żydoka, w Kałdusie mielibyśmy aż 66 pochówków antywampirycznych. Przedstawiona powyżej analiza wskazuje jednak, że większa ich część należy do znacznie szerszej kategorii grobów atypowych, nie zaś antywampirycznych.

3. WAMPIRY A CHORZY I NIEPEŁNOSPRAWNI

W literaturze obecna jest koncepcja, zgodnie z którą pewne choroby i rodzaje niepełnosprawności posiadają symptomy podobne do cech charakterystycznych wyglądu wampirów⁶¹, zatem stosowanie praktyk antywampirycznych mogło wynikać ze strachu przed chorymi lub niepełnosprawnymi.

Test statystyczny χ^2 wykazał, że rzeczywiście istnieje tendencja do związku między zmianami patologicznymi a tzw. pochówkami antywampirycznymi. Większość szkieletów z tzw. grobów antywampirycznych (N=11) posiadała znaczące dla życia i funkcjonowania człowieka zmiany patologiczne wskazujące na choroby i inne dolegliwości⁶².

⁵⁸ J. B o j a r s k i, *Cmentarzysko szkieletowe w Kałdusie*, passim.

⁵⁹ T. K o z ł o w s k i, *Stan biologiczny*, passim.

⁶⁰ M. D. M a t c z a k, *Tak zwane pochówki antywampiryczne*, passim.

⁶¹ T. M o l l e s o n, *Archaeological Evidence*, passim; M. M i ś k i e w i c z, *Wczesnośredniowieczny obrządek pogrzebowy*, s. 141; M. Ł. S t a n a s z e k, *Pochówki wampirów w Polsce wczesnopiastowskiej*, passim; idem, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, passim.

⁶² M. D. M a t c z a k, *Chorzy, niepełnosprawni*, passim.

Łukasz Maurycy Stanaśzek wymienia choroby i cechy związane z wyglądem, które mogły mieć wpływ na negatywne postrzeżenie chorujących na nie ludzi⁶³. Byłyby to: choroby psychiczne, anemia, letarg, trans kataleptyczny, garbatość, kulawość i amputacje kończyn, karłowatość, gigantyzm, okaleczenia ciała, makrocefalia, zajęcza warga, owłosiona wewnętrzna strona dłoni, zrosnięte brwi, rude włosy, posiadanie dwóch rzędów zębów, nadmierne wypchnięcie kłów do przodu, gruźlica, choroby serca, nadciśnienie tętnicze *etc.* Dalej autor ten wyróżnia rodzaje zmian kostnych (z punktu widzenia paleopatologii), które mogły mieć znaczący wpływ na takie negatywne postrzeżenie⁶⁴. Byłyby to: urazy, trepanacje przyżyciowe, choroby zapalne swoiste i nieswoiste (*poliomyelitis*, gruźlica, trąd, kiła i ropne zapalenie kości), zmiany degeneracyjne, choroby układowe (krzywica, anemia), schorzenia rozwojowe (np. dysplazja stawu biodrowego) oraz schorzenia narządu żującego.

Spośród wyżej wymienionych chorób i cech związanych z wyglądem i behavioriem w materiale z Kałdusa udało się zidentyfikować ślady przebytych urazów, garbatość (związaną z gruźlicą kręgosłupa, czyli chorobą Potta), kulawość powiązaną z amputacją kończyny, porażeniem wiotkim mięśni (być może na skutek *poliomyelitis*) i wadami rozwojowymi kości stopy, anemię, krzywicę, gruźlicę, trąd, ropne zapalenie kości, zmiany degeneracyjne i dysplazję stawu biodrowego⁶⁵. Spośród tych chorób i zmian patologicznych, na szkieletach osób pochowanych w tzw. grobach antywampirycznych zidentyfikowano ślady urazów, zmiany zwyrodnieniowe i ropne zapalenie kości (*ostitis*). Urazy rozpoznano w czterech przypadkach: u dwóch mężczyzn (groby 24/57, 130/99) i dwóch kobiet (groby 32/57, 122/99)⁶⁶. Zmiany zwyrodnieniowe zidentyfikowano u czterech mężczyzn (groby 24/57, 256/01, 383/03) i dwóch kobiet (groby 26/00, 256/01)⁶⁷. Ropne zapalenie kości rozpoznano u mężczyzny z grobu 24/57⁶⁸.

Trudno założyć, by wymienione choroby i zmiany patologiczne mogły stanowić powód odmiennego postrzegania osób pochowanych we wspomnianych grobach. Występują one częściej u osób pochowanych w sposób typowy (np. urazy

⁶³ M.Ł. Stanaśzek, *Pochówki wampirów*, s. 37–38; idem, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, s. 284–285.

⁶⁴ Idem, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, s. 286–288.

⁶⁵ T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim.

⁶⁶ *Katalog. Część I. Badania Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi w 1957 roku*, oprac. V. Stawska, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko*, t. III, s. 323–344; *Katalog. Część II. Badania Instytutu Archeologii i Etnologii UMK w Toruniu w latach 1997–1999*, oprac. W. Chudziak, V. Stawska, J. Weinkauff, T. Kozłowski, [w:] *ibidem*, s. 345–388; T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim; M.D. Matczak, *Chorzy, niepełnosprawni*, passim.

⁶⁷ *Katalog źródeł*, oprac. J. Bojarski, W. Chudziak, A. Drozd, A. Koperkiewicz, T. Kozłowski, V. Stawska, [w:] *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko*, t. V, s. 437–603; T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim.

⁶⁸ T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim.

u 22 osób, zmiany zwyrodnieniowe przejawiające się bólem u ponad 60 osób, zapalenie okostnej u 139 osób⁶⁹. Wśród chorób wyjątkowych, które mogły wpływać na odmienną percepcję dotkniętych nimi chorych (o których jednak Stanaszek nie wspomina), w materiale z Kałdusa zidentyfikowano skorbut. Wystąpił on u osoby pochowanej w tzw. grobie antywampirycznym (grób 116/99). Schorzenie to jednak nie mogło być powodem odmiennego potraktowania tego zmarłego, ponieważ skorbut rozpoznano również u 22 osób pochowanych w grobach typowych⁷⁰.

Wspomniana garbatość (zidentyfikowana w przypadku osoby z grobu 42/00 jako choroba Potta, czyli gruźlica kręgosłupa) oraz gruźlica (zidentyfikowana w przypadku osób z grobów 29/00 i 82/01/05), związana ze słabością, bladeością i być może z pluciem krwią, nie miały wpływu na odmienny pochówek tych osób. Kobieta cierpiąca na trąd (grób 101/98) została pochowana typowo w otoczeniu innych grobów, a jej pochówek zawierał wyposażenie grobowe⁷¹, co może wskazywać na fakt jej akceptacji, a nawet wyższego statusu społecznego (mimo wyraźnie odmiennego wyglądu ze względu na zaawansowane stadium choroby⁷²). Stanaszek twierdzi, że mężczyzna pochowany w grobie 24/57 (stanowisko 1) mógł zostać uznany za wampira ze względu na skoliozę i „kulawość” wynikającą ze złamania kości podudzia⁷³. Najnowsze badania tego szkieletu nie wykazały jednak istnienia ani skoliozy, ani „kulawości”⁷⁴. „Kulawość” mogła natomiast dotyczyć kobiety z grobu 5/03 (ze względu na atrofię wszystkich lewych kości kończyny dolnej będącą wynikiem porażenia wiotkiego mięśni, prawdopodobnie na skutek przebytego *poliomyelitis*) oraz mężczyzny z grobu 41/00 ze stanowiska 4 (ze względu na amputację części lewej kości piszczelowej i strzałkowej wraz ze stopą), jednak żadna z tych osób nie została pochowana w sposób antywampiryczny. To samo dotyczy anemii, na którą mogły cierpieć osoby pochowane w grobach bez praktyk antywampirycznych (groby 30/00 i 22/97). Żadna z czterech osób cierpiących na krzywicę (groby 23/00, 28/00 i 164/01) nie została pochowana w grobie antywampirycznym⁷⁵, podobnie było w przypadku mężczyzny cierpiącego na dysplazję

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem; M.D. Matczak, Chorzy, niepełnosprawni, passim.

⁷¹ M.D. Matczak, Chorzy, niepełnosprawni, passim; Katalog. Część II, s. 375–376.

⁷² T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, s. 100–101.

⁷³ M.Ł. Stanaszek, *Znaczenie cech morfofunkcjonalnych*, s. 286–287. Autor błędnie używa numeru 7/24, ponieważ grób ten posiada numer 24/57 i pochodzi ze stanowiska 1 pierwotnie badanego w 1957 r. przez E. Kaszewską, J. Kucharskiego i I. Wikłaka (cf. E. Kaszewska, *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Kałdusie, pow. Chełmno*, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna”, t. V, 1960, s. 143–181).

⁷⁴ T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, passim.

⁷⁵ Ibidem; M.D. Matczak, Chorzy, niepełnosprawni, passim.

stawu biodrowego (grób 319/02)⁷⁶ czy mężczyzn, którym wykonano trepanacje czaszek (groby 18/04, 14/00, 304/02 i 308/02)⁷⁷.

Czterdzieści z przebadanych szkieletów posiadało zmiany patologiczne wskazujące na niepełnosprawność. Badania wykazały, że osoby niepełnosprawne były częściej grzebane w grobach typowych. Tylko dwie osoby pochowane w tzw. grobach antywampirycznych były niepełnosprawne: mężczyzna z grobu 24/57 cierpiący na bardzo zaawansowane zmiany zwyrodnieniowe odcinka lędźwiowego kręgosłupa, które mogły powodować objawy kliniczne za życia (np. rwę kul-szową), oraz kobieta z grobu 122/99, która prawdopodobnie chorowała na nowotwór złośliwy (szpiczak mnogi?)⁷⁸.

Wszystkie osoby pochowane na nekropolach *in Culmine* były chore, jednakże nie jesteśmy w stanie określić zachorowalności tamtejszej populacji, a jedynie jej umieralność. To wiąże się z trudnością interpretacyjną tzw. pochówek antywampirycznych w kontekście chorób i zmian patologicznych. Badania ilościowe przeprowadzone na podstawie ewidencji, którą dysponujemy, wykazały, że w większości tzw. grobów antywampirycznych grzebano chorych, jednakże badania jakościowe wykazały, że chorych na poszczególne choroby częściej grzebano w grobach typowych, podobnie zresztą jak niepełnosprawnych. Zatem ani choroby, ani niepełnosprawność nie były przyczynami uznania kogoś za wampira. Na cmentarzyskach w Kałdusie osoby cierpiące na ciężkie choroby w większości chowano w sposób typowy, w otoczeniu innych grobów⁷⁹. Nie można zgodzić się z poglądami Thei Mollison, Marii Miśkiewicz i Łukasza Maurycyego Staniszka, że w tzw. grobach antywampirycznych grzebano osoby kalekie czy niepełnosprawne. Warto dodać, że statystycznego związku między zmianami patologicznymi a pochówkami antywampirycznymi nie wykazały również badania nad materiałem z Drawska⁸⁰. Chociaż autorzy twierdzą, że osoby pochowane tam w tzw. grobach antywampirycznych mogły być pierwszymi ofiarami epidemii cholery, to na poparcie tej tezy także brak dowodów.

Jak podają przywoływane wyżej źródła etnograficzne, to właśnie lęk przed zmarłymi był głównym powodem tworzenia grobów antywampirycznych. Nasze badania wykazały jednak, że przyczynami tego lęku nie były choroby czy niepełnosprawności. Nie były one też powodem postrzegania cierpiących na nie osób jako wampirów. Wynikało to zapewne z faktu, że w dawnych społecznościach wiele osób było niepełnosprawnych i chorych, co — wraz z długim czasem

⁷⁶ *Katalog źródeł*, passim.

⁷⁷ T. Kozłowski, *Stan biologiczny*, s. 12–122, 134–136; M.D. Matczak, *Chorzy, niepełnosprawni*, passim.

⁷⁸ M.D. Matczak, *Chorzy, niepełnosprawni*, passim.

⁷⁹ M.D. Matczak, *Tak zwane pochówki antywampiryczne*, passim.

⁸⁰ L.A. Gregoricka, T.K. Betsinger, A.B. Scott, M. Polcyn, *Apotropaic Practices*, s. 16.

rozwoju poszczególnych schorzeń — powodowało, że ludzie przyzwyczajali się do ich odmiennego wyglądu i zachowania. W tzw. grobach antywampirycznych grzebano zazwyczaj dorosłych mężczyzn, których wiek i wykonywana praca mogły być przyczyną rozwoju niektórych zmian patologicznych. Skoro jednak niepełnosprawni i chorzy nie budzili lęku, to pytanie, dlaczego obawiano się pewnych osób, uznawano je za wampiry i grzebano w szczególny sposób, pozostaje nadal otwarte.

*

W niniejszej pracy staraliśmy się zaprezentować stosunkowo nowy nurt badawczy zwany archeologią emocji. Spośród różnorodnych podejść do emocji najciekawszym i najefektywniejszym dla archeologii wydaje się umiarkowany konstruktywizm, który uznaje uniwersalność istnienia podstawowych emocji, ale równocześnie zwraca uwagę na kulturowe uwarunkowania sposobów ich przeżywania i ekspresji. Ponadto odpowiednim podejściem do badania emocji w archeologii jest zaakcentowanie ich kontekstualnego i narratywnego charakteru. Oznacza to, że emocje można badać jedynie w konkretnych kontekstach archeologicznych, zaś sama kultura materialna oraz dostępne bioarcheologom ciało w postaci szczątków kostnych posiadają charakter narratywny.

Przyjmując perspektywę umiarkowanego konstruktywizmu na emocje w archeologii, skupiliśmy się na przedstawieniu materializacji strachu i lęku. W przypadku pierwszego z tych uczuć archeolodzy mogą niestety liczyć niemal wyłącznie na łut szczęścia, gdyż świadectwa ludzkich działań motywowanych strachem występują w materiale archeologicznym niezwykle rzadko, wiążąc się z niecodziennymi, budzącymi trwogę wydarzeniami o gwałtownym przebiegu i charakterze. Materializacje rozmaitych lęków dostrzec można natomiast niemal wszędzie i w każdej dziedzinie ludzkiej działalności. Częścią analityczną naszego artykułu, poświęconą zagadnieniu tzw. pochówków antywampirycznych w średniowiecznym Kałdusie, chcieliśmy jednak zwrócić uwagę, że przy poszukiwaniu i interpretacji owych materializacji strachu i lęku należy zachować szczególną ostrożność i nie poddawać się pokusie udzielania łatwo nasuwających się odpowiedzi. Mamy nadzieję, że nasz artykuł będący wstępem do tak ważkiej tematyki, jaką są emocje, a wśród nich zwłaszcza strach i lęk, przyczyni się do rozwijania tej tematyki w przyszłych badaniach archeologicznych.

Fear and Anxiety as Problems in Contemporary Archaeology

Archaeology of emotion is a fairly young discipline of research, developed in the last decade of the 20th century within the field of postprocessual archaeology. Although emotions are a difficult subject for researchers working without written sources and basing their studies solely on material sources, it seems that with the use of proper methodology (according to the authors: moderate constructivism) and narrativism also archaeologists can attempt to reconstruct emotions of people from past cultures.

The article presents the reflections on possibility of identification in archaeological material the examples of fear and anxiety experienced by people in the past. In the case of the first of these emotions, we can trace them in our relatively scarce sources, as for example material traces of people's behaviour during natural disasters discussed in the article, e.g. volcanic eruptions. Materialisation of fear, on the other hand, are almost omnipresent (all traces of actions caused by fear of diseases, famine, war, death caused by war etc.). An analytic part of the article analyses fear and anxiety on the examples of the so-called anti-vampire burials in Poland taking place since the time of Roman influences, throughout the Middle Ages until the early 19th century. Such graves have been discovered in an early medieval graveyard at Kałdus (Lat. Culmen; the Kuyavian-Pomeranian Voivodeship, the 10th–13th cc.). In the article we attempt to answer the question whether the fear and atypical burials that were to prevent the possible return of some dead people could have been caused by diseases or disabilities suffered by them. A thorough analysis of bone remains from Kałdus indicates that fear of the dead and of the so-called vampires had different sources and archaeologists studying old emotions should try to identify them in the future.

